

Rany Julek

Wydanie
Październikowe
2022 r.



Spis Treści

- KĄCIK POETYCKI- STR 3
- RANKING HORRORÓW - STR 4
- RYWALIZACJA KLAS - STR 5-6
- JULEK OPOWIADA - STR 7-9
 - WYWIAD - STR 10-12
- NASYCONY BEZNADZIEJĄ - STR 13-17
 - JULIUSZOWE REWOLUCJE - STR 16
 - JESIENNA PLAYLISTA -STR 17
 - LIST OD REDAKTOREK - STR 18



Kącik poetycki

“PIĘKNE UMIERANIE”

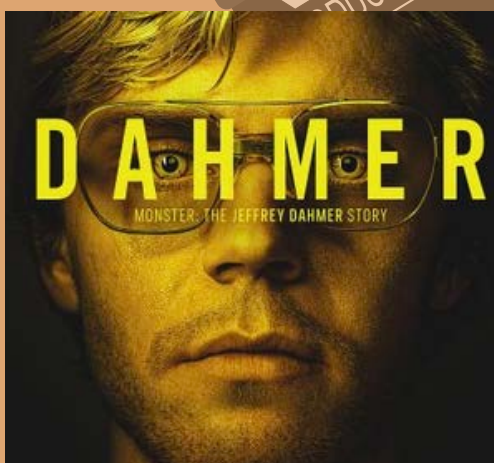
każdy z nas marzy o pięknym umieraniu
delikatnym i pełnym wyczucia
zupełnie jak wiatr który porusza liśćmi po chodniku
zupełnie jak szum oceanu z zamkniętymi oczyma
zupełnie jak przebijające się promyki przez korony
drzew

ja natomiast chciałabym by umieranie przypominało
pierwszy raz gdy spojrzałam w twoje tęczówki
gdy chwyciłeś mnie za rękę i poczęstowałeś
autentycznym uśmiechem którego nigdy nie było mi
dane zaznać
chciałabym by przypominało motyle w brzuchu po
pięknych słowach które wypowiedasz
dla mnie idealna śmierć byłaby przy tobie

zrozumiałam to gdy naprawdę pogrążałam się w agonii
wyobrażenia jednak często są błędne
przepełnione złudną nadzieją która zwykle jest niemy
wyobrażeniem lepszych nas w innej rzeczywistości
pomyśl jakie było moje zdziwienie gdy dowiedziałam
się że to Ty jesteś śmiercią
skazałeś mnie na nią nie ostrzegając mnie
to nie było piękne umieranie
to była walka pomiędzy nienawiścią do samej siebie i
ciebie

RANKING HORROR

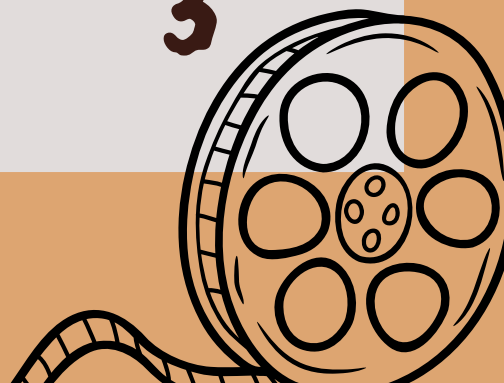
WEDŁUG JULKA



2

1

3



Rywalizacja klas

CZYLI JULEK ZDRADZA DOTYCHCZASOWE WYNIKI!

1A	- 0 OS.	- 0PKT
1B	- 0 OS.	- 0PKT
1C	- 1 OS.	- 1PKT
1D	- 0 OS.	- 0PKT
1E	- 0 OS.	- 0PKT
1F	- 0 OS.	- 0PKT
1G	- 0 OS.	- 0PKT
1H	- 0 OS.	- 0PKT
2A	- 1 OS.	- 1PKT
2B	- 2 OS.	- 1PKT
2C	- 100%	- 6PKT
2D	- 2 OS.	- 1PKT
2E	- 2 OS.	- 1PKT
2F	- 0 OS.	- 0PKT
3A	- 0 OS.	- 0PKT
3B	- 0 OS.	- 0PKT
3C	- 1 OS.	- 1PKT
3D	- 0 OS.	- 0PKT
3E	- 1 OS.	- 1PKT
3F	- 0 OS.	- 0PKT
4A	- 0 OS.	- 0PKT
4B	- 1 OS.	- 1PKT
4C	- 2 OS.	- 1PKT
4D	- 0 OS.	- 0PKT
4E	- 0 OS.	- 0PKT
4F	- 0 OS.	- 0PKT

Dzień Matematyki w III LO

XII ŚWIATOWY DZIEŃ TABLICZKI MNOŻENIA
www.day.org • 7.10.2022.

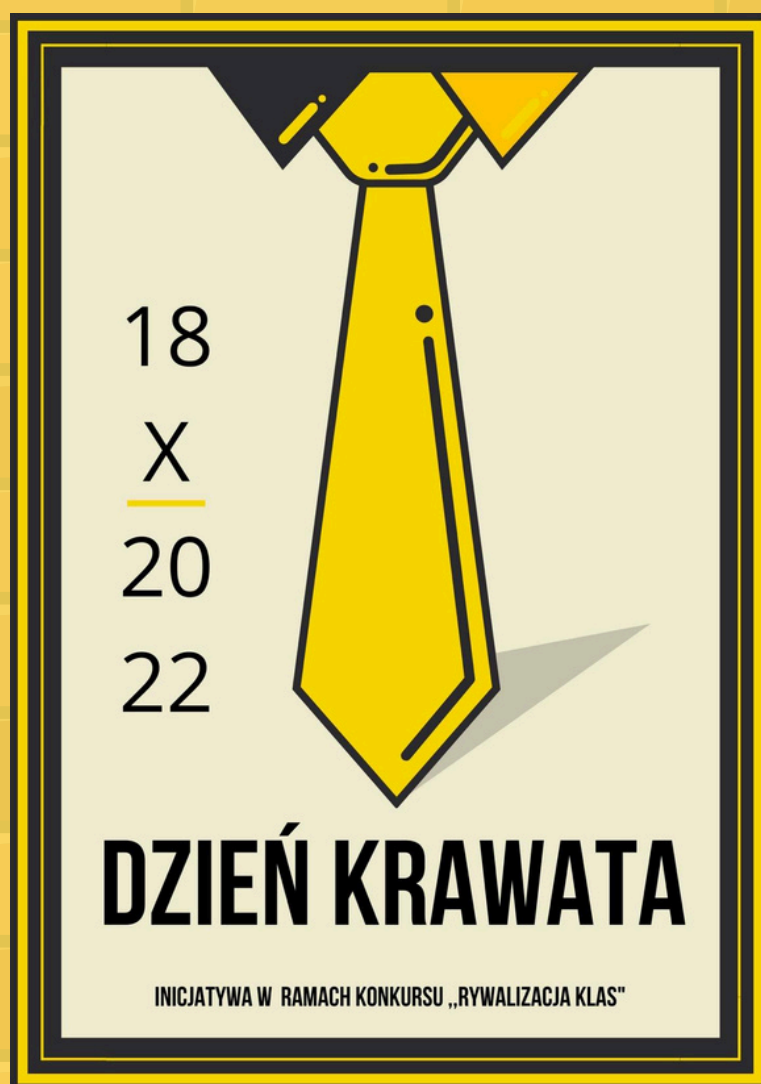
Piątek,
7 października 2022r.

Uzyskaj tytuł
Mistrza Tabliczki
Mnożenia!

Zapraszamy
do wspólnej
matematycznej
zabawy
w holu szkoły!

Zaangażowanie uczniów
zostanie wliczone
do Rankingu Rywalizacji Klas

1A – 0PKT
1B – 1PKT
1C – 3PKT
1D – 2PKT
1E – 0PKT
1F – 0PKT
1G – 0PKT
1H – 3PKT
2A – 2PKT
2B – 0PKT
2C – 2PKT
2D – 3PKT
2E – 3PKT
2F – 0PKT
3A – 0PKT
3B – 0PKT
3C – 2PKT
3D – 4PKT
3E – 0PKT
3F – 0PKT
4A – 0PKT
4B – 1PKT
4C – 1PKT
4D – 0PKT
4E – 0PKT
4F – 0PKT



**DZIEKUJEMY
ZAANGAŻOWANYM I TYM
SAMY GORĄCO ZAPRASZAMY
DO BRANIA UDZIAŁU W
KOLEJNYCH DNIACH
TEMATYCZNYCH! JUŻ
NIEDŁUGO CZEKAJĄ WAS
KOLEJNE NIESPODZIANKI!**

JULEK OPOWIADA

Dziady



CEREMONIE PODCZAS DZIADÓW

DUSZE PRZODKÓW ODGRYWAŁY WAŻNĄ ROLĘ W ŻYCIU SŁOWIAN. UWAŻALI ONI, ŻE ZMARLI MAJĄ WPŁYW NA URODZAJ, POGODĘ CZY NAWET NA PŁODNOŚĆ ŻYJĄCYCH KREWNYCH. DLATEGO TEŻ WKŁADANO WIELE STARAŃ W TO, BY DUSZE ODWIEDZAJĄCE ZIEMIĘ BYŁY ZADOWOLONE I SZCZĘŚLIWE.

SŁOWIAŃSKIE ŚWIĘTA ZADUSZNE PRZYPADAŁY KILKA RAZY W ROKU. NAJCZĘŚCIEJ ODBYWAŁY SIĘ ONE W KONKRETNYM PORACH I WIĄZAŁY SIĘ ZE ZMIANAMI W PRZYRODZIE. W ZALEŻNOŚCI OD REGIONU ZMARŁYCH WITANO NA WIOSNĘ, W OKOLICACH MAJA ORAZ JESIENIĄ NA PRZEŁOMIE PAŹDZIERNIKA I LISTOPADA. DOKŁADNA DATA UZALEŻNIONA BYŁA OD FAZ KSIĘŻYCA, KTÓRY WSPIERAŁ I WZMACNIAŁ SIĘ DUCHOWĄ ZMARŁYCH.





GOSZCZENIE ZMARŁYCH

WEDŁUG STARYCH, SŁOWIAŃSKICH TRADYCJI ODWIEDZAJĄCYCH ZIEMIĘ ZMARŁYCH TRZEBA BYŁO UGOŚCIĆ. DZIĘKI TEMU BYLI ONI ZADOWOLENI I SZCZĘŚLIWI, A CO ZA TYM IDZIE PRZYCHYLNI GOSPODARZOM.

WE WSIACH URZĄDZANO PRAWDZIWE PRZYJĘCIA NA CZEŚĆ PRZODKÓW. ROZSTAWIANO STOŁY W CENTRALNEJ CZĘŚCI WSI, POZA NIĄ LUB BEZPOŚREDNIO NA CMENTARZACH – W ZALEŻNOŚCI OD REGIONU. NA STOŁACH POJAWIAŁY SIĘ PIECZENIE, CHLEBY, KASZE, WARZYWA, A TAKŻE OWOCE ORAZ MOCNE ALKOHOLE.

DOBRYM ZWYCZAJEM BYŁO ROZRZUCAĆ RESZTKI JEDZENIA DOKOŁA SIEBIE TAK, BY UCZTUJĄCE Z NAMI DUSZE MOGŁY SKOSZTOWAĆ Z SERWOWANYCH NA STOŁACH DAŃ. PO ZAKOŃCZENIU IMPREZY NIGDY NIE SPRZĄTANO STOŁÓW, POZOSTAWIAJĄC RESZTKI JEDZENIA I PICIA DLA ZMARŁYCH.



MASKI KRABOSZKI, NAKAZY I ZAKAZY PODCZAS DZIADÓW

BY ODSTRASZYĆ NIECHCIANYCH GOŚCI W POSTACI ZŁYCH DUCHÓW LUB DEMONÓW, CZĘŚĆ BIESIADNIKÓW PODCZAS DZIADÓW ZAKŁADAŁA DREWNIANE MASKI KRABOSZKI LUB USTAWIANO JE WOKÓŁ DOMÓW. KOLEJNEGO DNIA PO DZIADACH, MASKI TRAFIAŁY DO OGNIĄ, BY NIE STRASZYŁY POZYTYWNYCH DUSZ, WCIAŻ OBECNYCH W OKOLICY.

W CZASIE DZIADÓW NIE WOLNO BYŁO WYKONYWAĆ WIELU CODZIENNYCH PRAC. WEDŁUG WIERZEŃ MOGŁY ONE ZASZKODZIĆ PRZEBYWAJĄCYM W POBLIŻU DUSZOM. PRZYKŁADEM JEST ZAKAZ GŁOŚNEGO ŚMIECHU CZY BIEGANIA, CO MOGŁO PRZESTRASZYĆ ZMARŁYCH. NIE MOŻNA BYŁO RÓWNIEŻ UŻYWAĆ OSTRYCH NARZĘDZI CZY IGIEŁ. OSTATNIĄ RZECZĄ JAKĄ CHCIELI NASI PRZODKOWIE, TO PRZYSZYCIE DUSZY DO SKRAWKA MATERIAŁU.

ZWYCZAJ OBCHODZENIA DZIADÓW CZY ZADUSZEK ZWIĄZANY JEST SILNIE Z JESZCZE STARSZYMI WIERZENIAMI. MOWA TU O DOMOWNIKACH, KTÓRE BYŁY DUCHAMI OPIEKUŃCZYMI DOMÓW. DOMOWNIKA UWAŻANO ZA DEMONA, KTÓRYM STAWAŁ SIĘ ZMARŁY PRZODEK. POMIESZKIWAŁ ON PRZEZ JAKIŚ CZAS W CHACIE, BY WSPOMAGAĆ BLISKICH.

Wywiad z P. Jackiem Szczepaniakiem

DLACZEGO WYBRAŁ PAN PRACĘ NAUCZYCIELA?

BYCIE NAUCZYCIELEM BYŁO OSTATNIĄ OPCJĄ, KTÓRĄ ROZPATRYWAŁEM W SWOIM ŻYCIU. W SZKOLE LUBIŁEM KILKU NAUCZYCIELI I NIELICZNE PRZEDMIOTY ALE ŻEBY ZARAZ BYĆ NAUCZYCIELEM. Z TAKIM PRZEŚWIADCZENIEM SKOŃCZYŁEM SZKOŁĘ ŚREDNIĄ I ROZPOCZĄŁEM STUDIA. NA STUDIACH RÓWNIEŻ WYBIERAJĄC SPECJALIZACJĘ (PRZYSZŁY ZAWÓD) OPCJA NAUCZYCIELA BYŁA TO POLISA UBEZPIECZENIOWA NA SZELKI WYPADEK. CHOCIAŻ PRAKTYKI W SZKOLE POKAZAŁY, ŻE „DIABEŁ NIE TAKI STRASZNY JAK GO MALUJĄ”. PO SKOŃCZONYCH STUDIACH CAŁKOWICIE GDZIE INDZIEJ WIDZIAŁEM SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ. LECZ JAK TO SIĘ MÓWI „ŻYCIE JEST ŻYCIEM, PAN PRZECIEŻ WIE” I LOS RZUCIŁ MNIE DO SZKOŁY. ŚWIETNE TOWARZYSTWO POKOJU NAUCZYCIELSKIEGO ORAZ UCZNIOWIE – JUŻ DOROSŁA MŁODZIEŻ – SPOWODOWALI, ŻE ZBIEG OKOLICZNOŚCI OKAZAŁ SIĘ PRZYSŁOWIOWYM „STRZAŁEM W DZIESIĄTKĘ”.

ULUBIONA EPOKA HISTORYCZNA?

NA SZCZĘŚCIE/NIESZCZĘŚCIE NIE ISTNIEJE. W OKRESIE STUDIÓW BARDZIEJ ZAINTERESOWAŁEM SIĘ EPOKĄ NOWOŻYTNĄ I W NIEJ SIĘ SPECJALIZOWAŁEM. EFEKTEM TEGO ZAUROCZENIA BYŁO NAPISANIE PRACY MAGISTERSKIEJ Z OKRESU STANISŁAWOWSKIEGO. PÓŹNIEJ WIĘCEJ CZASU POŚWIĘCIŁEM SZLACHCIE POLSKIEJ I JEJ KULTURZE. W SZKOLE ZAINTERESOWANIE ROZKŁADAŁO SIĘ PO RÓWNI. CORAZ BARDZIEJ ZACZAŁEM DOCENIAĆ STAROŻYTNOŚĆ.

PANA ULUBIONY PRZEDMIOT W CZASACH SZKOLNYCH TO?

NIE BĘDĘ UKRYWAŁ, ŻE BYŁA TO HISTORIA PROWADZONA PRZEZ PANIĄ BOŻENĘ MIELNIK, KTÓREJ TON GŁOSU ORAZ ANEGDOTKI NIE POZOSTAŁY BEZ ODZEWU. UCZĘSZCZANIE NA KÓŁKO HISTORYCZNE, A W JEGO RAMACH WYCIECZKI PO OKOLICY BYŁY DLA DZIECIAKÓW WSPANIAŁĄ PRZYGODĄ. PÓŹNIEJ JAKO DOROSŁY NA WŁASNĄ RĘKĘ MOŻNA BYŁO ZWIEDZAĆ CUDOWNE ZAKĄTKI NASZEGO KRAJU.

GDYBY MÓGŁ PAN ZMIENIĆ JEDNĄ RZECZ W NASZEJ SZKOLE, CO BY TO BYŁO?

MNIEJ TO ZALEŻY OD SZKOŁY BARDZIEJ OD MEN – ODCHUDZIĆ ILOŚĆ MATERIAŁU DO NAUKI, A POSTAWIĆ NA UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNE.

DLACZEGO HISTORIA/WOS?

MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO WEJRZENIA. TAK SIĘ CIĄGNIE OD SZKOŁY PODSTAWOWEJ POPRZEC SZKOŁĘ ŚREDNIĄ, STUDIA, AŻ DO DZISIAJ. MIMO NADMIARU INFORMACJI ZNACZNIE ŁATWIEJ WCHODZIŁY W PAMIĘĆ. DODATKOWO PROGRAMY JAK „ENCYKLOPEDIA II WŚ” ORAZ „SENSACJE XX WIEKU” JESZCZE BARDZIEJ PODSYCAŁY TO ZAINTERESOWANIE. PÓŹNIEJ NATURALNYM ETAPEM BYŁO SIĘGNIĘCIE PO KSIĄŻKI. W SZKOLE ŁASKAWSZYM OKIEM SPOGLĄDAM NA WOS GDY LEPIEJ GO POZNAŁEM. BARDZIEJ ODWZAJEMNIA UCZUCIA. UCZNIOWIE BARDZIEJ PREFERUJĄ WOS, SĄ OTWARCI, IDZIE Z NIMI PODJĄĆ DYSKUSJĘ, NA HISTORII JEST TRUDNIEJ.

JAKIE RADY DAŁBY PAN TEGOROCZNYM MATURZYSTOM?

NIESTETY NIE BĘDĘ ORYGINALNY. SWOJĄ „PAŃSZCZYZNĘ” NALEŻY ODROBIĆ. MOŻE BARDZIEJ RADA DLA MŁODSZYCH ROCZNIKÓW – SYSTEMATYCZNOŚĆ. DLA TYCH, KTÓRYM TO SŁOWO BYŁO OBCE PRZEZ 3 LATA - NIE STARAĆ SIĘ OPANOWAĆ WSZYSTKIEGO – JEST TO NIEWYKONALNE. SKUPIĆ SIĘ NA NAJWAŻNIEJSZYCH ZAGADNIENIACH, KTÓRE ŁATWIEJ OPANOWAĆ. WARTO MIEĆ SWOJĄ ODSKOCZNIĘ GDY MÓZG JUŻ SIĘ LASUJE.



NASYCONY BEZNADZIEJĄ

PRZED WAMI DRUGA CZĘŚĆ OPOWIADANIA NATALII,
JULEK Z NIECIERPLIWOŚCIĄ CZEKA NA NASTĘPNĄ CZĘŚĆ A
WAS ZAPRASZA DO CZYTANIA!

- DOBRA, MOŻESZ JUŻ IŚĆ - MÓWIĘ I OTWIERAM SZAFĘ, Z KTÓREJ WYSYPUJĄ SIĘ CIUCHY.

OKEJ, SPOKOJNIE. ZARAZ TO OGARNE. TO WCALE NIE TAK, ŻE SIĘ ZIRYTOWAŁEM. ZACISKAM SZCZĘKĘ, CZUJĄC NA SOBIE SUROWY WZROK MAMY. CZĘSTO STARAM SIĘ GO ZIGNOROWAĆ, ALE CZASEM JEST TO NAPRAWDĘ TRUDNE. ZBIERAM WSZYSTKO Z PODŁOGI I RZUCAM NA ŁÓŻKO. UKŁADAM PRZED SOBĄ DUŻĄ, ZIELONĄ BLUZĘ I PODEJMUJĘ PIERWSZĄ PRÓBĘ SKŁADANIA.

- BOŻE, DZIECKO. DAJ, JA TO ZROBIĘ. NAWET TEGO NIE POTRAFISZ ZROBIĆ. - PODCHODZI DO MNIE I ROBI TO ZA MNIE. - IDŹ POMÓC OJCU W GARAŻU.

- ALE UMÓWIŁEM SIĘ Z ADRIANNĄ.

- NIE OBCHODZI MNIE TO. DZISIAJ I TAK JEST JUŻ PÓŹNO. - WKŁADA DO SZAFY WSZYSTKIE UBRANIA, PO CZYM PODCHODZI DO BIURKA I ZABIERA KUBEK. - MASZ JESZCZE JAKIEŚ NACZYNIA, CZY TO WSZYSTKO?- OBIECAŁEM JEJ, ŻE SIĘ SPOTKAMY - ODPIERAM POIRYTOWANY. - NIE. TO WSZYSTKO -DODAJĘ I WYCIĄGAM TELEFON.

- ZEJDŹ ZARAZ NA DÓŁ - MÓWI NIEWZRUSZONA I ZOSTAWIA MNIE SAMEGO. SIADAM NA ŁÓŻKU I PRZECZESUJĘ DŁONIĄ BLOND WŁOSY. ŁĄCZĘ ZE SOBĄ DŁONIE I MOCNO JE ŚCISKAM. MÓJ ŻOŁĄDEK ZNÓW ZOSTAJE ZGNIĘCIONY PRZEZ EMOCJE. CZUJĘ SIĘ JAK GŁUPEK. NAWET NIE POTRAFIĘ SPRZECIWIĆ SIĘ WŁASNEJ MATCE. NIE WIADOMO, JAK BARDZO WYPROWADZI MNIE Z RÓWNOWAGI I TAKJEJ ULEGAM. ODBLOKOWUJĘ URZĄDZENIE I KLIKAM IKONKĘ MESSENGERA. WCHODZĘ WPROFIL ADRIANNY I PISZĘ WIADOMOŚĆ

MIŁOSZ: TROCHĘ SIĘ SPÓŹNIĘ, MUSZĘ POMÓC OJCU. ZA KAŻDYM RAZEM JEST MI GŁUPIO, GDY MUSZĘ COŚ PRZEKŁADAĆ, A ZWŁASZCZA KIEDY DZIEJE SIĘ TOW OSTATNIEJ CHWILI. NAJGORSZE JEST TO, ŻE MOJE WYJAŚNIENIA CZĘSTO WYDAJĄ SIĘ GŁUPIE, PRZEZCODRUGA OSOBA MOŻE POMYŚLEĆ, ŻE PO PROSTU NIE MAM OCHOTY SIĘ SPOTKAĆ.

ADRIANNA: NO SPOKO, ROZUMIEM.

GDY DOSTAJĘ ODPOWIEDŹ, RZUCAM TELEFON NA ŁÓŻKO I PRZECIERAM TWARZ DŁOŃMI. PODNOSZĘSIĘ PRZECIĄGAM, WYPUSZCZAJĄC POWIETRZE.

- IDZIESZ?!

- TAK! - WOŁAM I OPUSZCZAM POKÓJ.

SCHODZĘ PO SCHODACH I ZERKAM NA ZEGAREK. JEST SIEDEMNASTA. MOŻE UWINĘ SIĘ WGODZINĘ. WYCIĄGAM CZARNE ADIDASY Z SZAFKI, KTÓRA ZNAJDUJE SIĘ PRZY WYJŚCIU. WKŁADAM JE, POCZYMLAPIĘ ZA KLAMKĘ.

- A TY GDZIE IDZIESZ?

- OJCU POMÓC - MRUCZĘ.

- PRZECIEŻ TAK NIE PÓJDZIESZ. UBIERZ CZAPKĘ I KURTKĘ. WIATR JEST - MÓWI Z PRZEJĘCIEM. - JEST PRZECIEŻ WIOSNA. MAM NA SOBIE BLUZĘ, ONA MI WYSTARCZY - ODPIERAM, WYCHODZĄC.

WKURZA MNIE TO, ŻE CZĘSTO JESTEM TRAKTOWANY JAK ŁAMAGA, KTÓRY MUSI BYĆ NIEUSTANNIE KONTROLOWANY PRZEZ RODZICÓW, PONIEWAŻ SOBIE BEZ NICH NIE PORADZI. COŚ W TYM JEST. PRZEZTO, ŻE CAŁE ŻYCIE NAWET NIE MIAŁEM STYCZNOŚCI Z POCIĄGAMI, TO TERAZ BOJĘ SIĘ NIMI JEŹDZIĆ. GDY OPUSZCZAM DOM, CZUJĘ OGROMNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ, KTÓRA NA MNIE SPADA. KIEDY JESTEM GDZIEŚ SAM, BOJĘ SIĘ ZAPYTAĆ O DROGĘ, PONIEWAŻ WYDAJE MI SIĘ, ŻE WYJDĘ NA JESZCZE WIĘKSZĄ OFERMĘ, NIŻ JESTEM. CZASEM WYJDĘ NA MIASTO Z ADRIANNĄ, ALE TO ONA ZAŁATWIA WIĘKSZOŚĆ SPRAW, PONIEWAŻ JA JESTEM ZBYT NIEŚMIAŁY. PÓŹNIEJ JESTEM NA SIEBIE ZŁY, ŻE TO WSZYSTKO SIĘ POWTARZA. NIERAZ ZDARZAŁO SIĘ, ŻE Z WŚCIEKŁOŚCI I ŻALU DO SAMEGO SIEBIE, TWORZYŁEM PAZNOKCIAMI CZERWONE ŚLADY NA RĘKACH, KTÓRE PÓŹNIEJ ZAKRYWAŁEM BLUZAMI. ROBIĘ TO, ODKĄD PAMIĘTAM. TOTROCHĘ PRZERAŻAJĄCE, ALE SERIO MNIE TO WYCISZA I POMAGA ROZŁADOWAĆ EMOCJE.

- UBIERZ CZAPKĘ. - WYBIEGA ZA MNĄ, TRZYMAJĄC W RĘKU PILOTKĘ. - NIE WŁOŻĘ TEGO. DAJ MI SPOKÓJ, MAM PIĘTNAŚCIE LAT, NIE PIĘĆ. - ODWRACAMSIĘ I IDĘ W STRONĘ GARAŻU, KTÓRY BARDZIEJ PRZYPOMINA SZOPĘ.

DLA MOJEGO OJCA TO MIEJSCE JEST DRUGIM DOMEM. TO W NIM PRZESIADUJE WIĘKSZOŚĆ DNIA I PIEŚCI SWOJEGO UKOCHANEGO GOLFA. W PIERWSZEJ CHWILI WIDZĘ TYLKO POROZRZUCANE NARZĘDZIA I TROCHĘROZLANEJ ROPY NA PODŁODZE, ALE GDY PATRZĘ W DÓŁ, ZAUWAŻAM, ŻE SPOD AUTA, WYSTAJĄ DŁUGIE NOGI.

- MATKA CHCIAŁA, ŻEBYM CI POMÓGŁ - ODZYWAM SIĘ. - PODAJ MI KLUCZ - MÓWI.

- GDZIE JEST? - UNOSZĘ BRWI I PODCHODZĘ DO STOLIKA, NA KTÓRYM PANUJE JESZCZE WIĘKSZYBAŁAGAN.

W DOMU MOŻE ZACHOWUJE CZYSTOŚĆ, ALE TUTAJ NAWET KOT NIE CHCIAŁBY SPĘDZIĆ NOCY. KIEDYPRZENOSZĘ WZROK NA ŚCIANĘ, ODSKAKUJĘ, DOSTRZEGAJĄC PRZED SOBĄ DOŚĆ DUŻĄ PAJĘCZYNĘ.

- W SKRZYNI POWINIEN BYĆ - ODPOWIADA.

- ALE TU JEST ICH KILKA - ODPIERAM, GDY OTWIERAM SKRZYNKĘ. PRZYNAJMNIEJ W NIEJ MA JAKIŚ PORZĄDEK.

- DAJ MI TEN WIĘKSZY, PŁASKI.

WYCIĄGAM GO I PODCHODZĘ DO OJCA, KTÓRY WYŁANIA SIĘ SPOD SAMOCHODU. CZERWONA KOSZULA, KTÓRĄ MA NA SOBIE WYGLĄDA, JAKBY BYŁA NA NIEGO ZA CIASNA, A NIEBIESKIE SPODNIĘ NA KOLANACH I W KIESZENIACH MAJĄ DZIURY, PRZEZ CO CZASEM SIĘ ZASTANAWIAM, CZEMU NIE KUPI SOBIE NOWYCH. PODAJĘ MU KLUCZ I STOJĘ, NIE WIEDZĄC ZA BARDZO, CO MAM ROBIĆ.

OJCIEC UWIELBIA SAMOCHODY. ZDARZA SIĘ, ŻE GDY NIE MA, CO ROBIĆ, TO NAPRAWIA JE SWOIM ZNAJOMYM, ABY ZABIĆ NUDE, GDY PRZYCHODZI DO DOMU PO PRACY. DLA MNIE AUTA MOGŁYBY NIE ISTNIEĆ. WOLĘ ROWER, KTÓRYM JEŹDŻĘ, NAWET GDY JEST ZIMNO. NIE PRZESZKADZA MI ŚNIEG, KAŁUŻE, CZY DESZCZ. PODCZAS JAZDY ZAWSZE MAM NA GŁOWIE SŁUCHAWKI, W KTÓRYCH LECĄ PIOSENKI Z LAT OSIEMDZIESIĄTYCH. NA ROWERZE SPĘDZAM WIĘKSZOŚĆ CZASU, KIEDY NIE JESTEM W SZKOLE. WOLĘ JEŹDZIĆ BEZ CELU PO CAŁYM MIEŚCIE, NIŻ SIEDZIEĆ W DOMU I CZUĆ SIĘ OCENIANYM NA KAŻDYM KROKU. MOJA MATKA NIERAZ MIAŁA PROBLEM, ŻE WRÓCIŁEM DO DOMU PÓŹNIEJ NIŻ ZWYKLE I ZAWSZE PRÓBOWAŁA WYMYŚLIĆ DLA MNIE JAKĄS KARĘ. NAJCZĘŚCIEJ ZABIERAŁA MI LAPTOPA ALBO TELEFON. RAZ NAWET ZDARZYŁO SIĘ, ŻE DAŁA MI SZLABAN NA WYCHODZENIE Z DOMU. PAMIĘTAM, ŻE TAMTEGO WIECZORU SIĘ ZBUNTOWAŁEM I WYSZEDŁEM, MIMO JEJ ZAKAZOM. KIEDY WRÓCIŁEM, DRZWI BYŁY ZAKŁUCZONE, WIĘC DO RANA SIEDZIAŁEM NA WYCIERACZCE I CZEKAŁEM, AŻ KTOŚ MNIE WPUŚCI.

SKŁADNIKI:

- 60G MĄKI PSZENNEJ PEŁNOZIARNISTEJ
- 100G PŁATKÓW OWSIANYCH
 - 2 JAJKA
- MARCHEWKA (OK.120G)
- 2 ŁYŻECZKI PROSZKU DO PIECZENIA
 - 2 ŁYŻECZKI MIODU
 - 2 ŁYŻKI KAKAO
- 2 ŁYŻKI ROZPUSZCZONEGO MASŁA

Juliuszowe Rewolucje

*Ciasteczka
owsiano-
marchewkowe*

KROK 1:

MASŁO ROZPUŚCIĆ I ODSZTAWIĆ DO OSTUDZENIA TAK ŻEBY POZOSTAŁO PŁYNNE.

KROK 2:

MARCHEWKĘ OBRAĆ I ZETRZEĆ NA TARCE NA GRUBYCH OCZKACH.

KROK 3:

W MISCE WYMIESZAĆ ZE SOBĄ KRUCHE SKŁADNIKI (MĄKĘ, PROSZEK DO PIECZENIA, KAKAO ORAZ PŁATKI OWSIANE). W OSOBNYM NACZYNIU WYMIESZAĆ RESZTĘ SKŁADNIKÓW (JAJKO, MLEKO I MIÓD).

KROK 4:

DO MOKRYCH SKŁADNIKÓW DODAĆ MARCHEWKĘ I DOKŁADNIE WYMIESZAĆ. NASTĘPNIE DODAĆ SUCHE SKŁADNIKI I PONOWNIE WYMIESZAĆ DO UZYSKANIA JEDNOLITEJ MASY.

KROK 5:

NA BLACHĘ WYŁOŻONĄ PAPIEREM DO PIECZENIA UKŁADAĆ W ODSTĘPACH PO ŁYŻCE MASY.

PIEC W 180° OK. 15/20 MINUT.



jesienna playlista

JULEK POSTANOWIŁ PRZEPROWADZIĆ SONDĘ WŚRÓD UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY! ZNA JUŻ ICH ULUBIONE JESIENNE HITY WIĘC POSTANOWIŁ ZŁOŻYĆ JE W JEDNĄ PLAYLISTĘ I PODZELIĆ SIĘ Z NIĄ Z NASZYMI CZYTELNIKAMI :)



List od redaktorek

ZA NAMI JUŻ DRUGIE WYDANIE W TYM
ROKU SZKOLNYM! <3 PRAGNIEMY
PODZIĘKOWAĆ WSZYSTKIM
ZAANGAŻOWANYM W ROZWÓJ GAZETKI I
SKRYCIE MAMY NADZIEJĘ, ŻE NASZA
PRACA OTRZYMA WIĘCEJ ROZGŁOSU :)
TO PRZYJEMNOŚĆ TWORZYĆ DLA WAS,
ZWŁASZCZA GDY CHCECIE
WSPÓŁPRACOWAĆ. JEŚLI CHCECIE
DODAĆ COŚ OD SIEBIE, PORUSZYĆ
WAŻNĄ KWESTIĘ LUB ZROBIĆ
COKOLWIEK BY ZACIEŚNIĆ RELACJE W
ŻYCIU SZKOLNYM PAMIĘTAJCIE, ŻE
WARTO ZWRÓCIĆ SIĘ Z TYM PROBLEMEM
DO NAS :)

PRZESYŁAMY POZDROWIENIA OD
JULKA!



RANYJULEK.3LO

REDAKTORZY

MARIA CHORAŻEWSKA

JULIANNA KUCNER

JAGODA MACIESZONEK

JULIA GBIORCZYK

KINGA ROCHOWSKA

SPECJALNE

PODZIĘKOWANIA DLA:

P.GALASA,

P.SZCZEPANIAKA,

NATALII SKORUPIŃSKIEJ

